

Mistrzostwa świata hipokryzji

24 listopada 2022

Mistrzostwa Świata w piłce nożnej rozpoczęte. W nie najlepszym stylu rozpoczęła go także nasza reprezentacja, co nie jest chyba szczególną niespodzianką. Sprawili taką natomiast Arabowie.

Chciałbym jednak nawiązać do wzbudzających dyskusję niesportowych aspektów mistrzostw. Wielu Europejczyków krytykuje sam koncept urządzenia turnieju w Katarze, uznając, że w państwie bez czy nawet regionie bez wielkiej piłkarskiej tradycji, będzie on nie świętem futbolu lecz komercyjnymi targami, eksperymentem marketingu. Krytyka ta podszyta sporą hipokryzją. Mieszkańcy „starego kontynentu” są hipokrytami bo sami wystawili futbol na sprzedaż. Choć teoretycznie władze FIFA kreowane są przez 211 federacji z 6 konfederacji we wszystkich przypadkach – oprócz jednego – jej szefem był zawsze Europejczyk i to Europejczycy nadal rozgrywają wewnętrzne układy. I tak było w przypadku decyzji o lokalizacji bieżącego Mundialu, którą forsował przecież szef UEFA Michel Platini, oskarżany, że przy tej okazji postanowił załatwić pieniądze nie tylko dla PSG, ale również innych niż sportowych sektorów francuskiego biznesu.

Katarczycy mogli sobie załatwić Mundial, nie traćmy jednak z oczu u kogo go sobie załatwili. W tych samych wyborach, w których prezesem FIFA został jej obecny szef – Szwajcar – startował również członek katarskiej rodziny królewskiej Salman ibn Ibrahim al-Chalifa i przegrał. To tylko wierzchołek góry lodowej, bo przecież arabskie petropieniądze od dawna napędzają najsilniejsze kluby Europy, jej najsilniejsze ligi, a tym samym futbolowy towar eksportowy jakim jest Liga Mistrzów. Właśnie tak – eksportowy. Czołowe europejskie kluby i ich piłkarze mniej już liczą się z kibicami własnych miast niż liczą zyski ze sprzedaży transmisji, meczów pokazowych, reklam, gadżetów. Na rynku liczy się liczba, a konsumentów z

siłą nabywczą jest już w Azji więcej niż w Europie. Zwykli Europejczycy są takimi samymi konsumentami. Kto by chciał pomstować na „tych na górze” niech odpowie sobie na pytanie: ilu tych „zwykłych ludzi” w Europie, Polsce chodzi na stadion by wspierać dumę klub miasta, a ile kibicuje przed telewizorem w kapciach odległym gwiazdom?

Sprzedaliśmy futbol. Wyeksportowaliśmy. Oddaliśmy go bez reszty logice ekonomii, która powinna ludziom służyć, a nie rządzić całym ich życiem. A skoro sprzedaliśmy, pretensje o to, że ktoś bawi się inaczej, lub, że w ogóle mało się bawi, głównie licząc zyski są nieprzekonujące. I tylko Katarczycy nie zgadzając się na propagandę LGBT, bijącą po oczach na wielu europejskich stadionach, nie dopuszczając na stadiony piwa, którego sprzedaż została już dogadana z FIFA, pokazali, że jeszcze nie wszystko jest na sprzedaż, że jakichś zasad nie spieniężają. Pierwsze dni mistrzostw uwypuklają przy tym całą skalę tej obłudy, ponieważ to nie ogromna korupcja, przy przyznawaniu Mundialu, to nie wyrzucanie miliardów dolarów na stadiony, które po mistrzostwach zostaną wyburzone ani nawet nie śmierć tysięcy pracowników z biedniejszych państw Azji i Afryki, którzy pracowali przy budowach stadionów są przyczyną największego oburzenia (a ten ostatni punkt powinien doprowadzić do tego, że te mistrzostwa nie odbędą się w Katarze). Ale nie, głównym powodem oburzenia przez „zachodni świat piłkarski” jest zakaz używania tęczyowych opasek. Mistrzostwa świata hipokryzji – z każdej ze stron.

Autorstwo: Krystian Kamiński

Źródło: MyslPolska.info